ECHO LIPSKA

MIESIĘCZNIK 6/96

ROK IV NR 35 CZERWIEC 1996 CENA 1 ZŁ (10 000 ZŁ)

Serdeczne podziękowania za wieloletnią obecność wśród nas w radości i smutku, za kształcenie nas i naszych dzieci
KSIĘDZU WALDEMAROWI SAWICKIEMU
składa
Samorząd
Miasta i Gminy Lipsk

ZABAWA MUSI MIEĆ SWOJE GRANICE

Ogólną aprobatę społeczeństwa Lipska uzyskała zabawa na wolnym powietrzu zorganizowana z okazji obchodów Dni Lipska, toteż władze miasta, wychodząc naprzeciw życzeniom społeczeństwa, zezwoliły na organizację podobnej zabawy w dniu 22 czerwca br.

Zabawa, chociaż późno rozpoczęta ze względu na złą pogodę, odbyła się. Tu jednak spotyka nas rozczarowanie. Młodzież pozostawiła po sobie wybitą szybę, potłuczone szkło butelek w trawie i na boisku, bałagan.

Zważywszy na to, że jest to boisko szkolne, z którego korzystają dzieci i przez takie zaśmiecanie boiska narażone są na skaleczenie, należy liczyć się z tym, że ponowne uzyskanie pozwolenia na zabawę nastręczy na pewno szereg trudności.

I czy warto tak się zachowywać?

(stes)

130 ROCZNICA POWSTANIA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH

19 maja 1996 roku w Narewce odbyły się uroczystości 130 rocznicy powstania Kół Gospodyń Wiejskich. W uroczystościach uczestniczyło pięć województw: białostockie, suwalskie, łomżyńskie, ostrołęckie, białopodlaskie.

Doniosłą tę rocznicę zaszczycili swoją obecnością:
premier rządu Włodzimierz Cimoszewicz, wicemarszałek Sejmu Aleksander Małachowski, I wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych - Zofia Grzebiesz - Nowicka, przedstawiciele władz sąsiednich województw.

Funkcję gospodarza sprawował Eugeniusz Saolski - prezes Gminnego Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych w Narwece oraz Walentyna Adamska - przewodnicząca Wojewódzkiej Rady w Białymstoku.

Impreza odbywała się na wolnym powietrzu, część artystyczna - w amfiteatrze w parku położonym w centralnym miejscu Narewki, gdzie wystąpiło 24 zespołów, między innymi Zespół Śpiewaczy "Lipsk".

Członkinie KGW odznaczone zostały odznakami "Za Zasługi dla Kółek Rolniczych" i medalami "Order Serca Matkom wsi", wśród nich znalazła się nasza Lipszczanka - KRYSTYNA CIEŚLUK, która odznaczona została "Orderem Serca Matkom Wsi". G r a t u l u j e m y!

(e)

BAZYLIANKA

Lipsk nad Biebrzą to miejscowość w województwie suwalskim, położona w dolinie Biebrzy, w odległości 30 kilometrów na zachód od Augustowa i na wschód od Grodna, 12 km od granicy z Białorusią. Powstał w 1533 r. na skraju Puszczy Perstuńskiej, nad brzegiem Biebrzy. W 1580 roku otrzymał prawa miejskie przywilejem królewskim Stefana Batorego i herb przedstawiający łódź z żaglem.

Dzisiejszy Lipsk i jego okolice urzekają pięknem nadbiebrzańskich bagien, bogactwem fauny i flory, podziwiać tu można przyrodę nietkniętą jeszcze ludzką ręką.

W tej malowniczej scenerii przyrody króluje Bazylianka. Tak miejscowi nazywają Maryję, Panią Lipska i okolic, przedstawioną w obrazie znajdującym się w neogotyckim kościele.

Historia z Bazylianką zaczęła się bardzo dawno temu, niemal wraz z powstaniem Lipska. W XV w. nieznany malarz namalował wizerunek Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręku, na deskach z drzewa lipowego. Obraz z Wileńszczyzny sprowadzony został przez kwestarza z zakonu Bazylianów, najpierw do pobliskiego Skieblewa, gdzie był kościół unicki. Wraz z przeniesieniem drewnianego kościoła unickiego, Obraz trafia do Lipska. Tu zasłynął cudami, a wieść o cudownej Bazyliance zaczęła się rozchodzić na okolice. Po 1863 r. rząd rosyjski rozpoczął prześladowania kościoła w Lipsku, który pełnił rolę twierdzy duchowej na kresach Rzeczpospolitej. Prześladowań nie uniknęli miejscowi unici. Nakazem carskim z 2 marca 1875 r. wszyscy unici mieli stać się prawosławnymi. Nie chcąc należeć do cerkwi prawosławnej, unici zaczęli uczęszczać do kościoła obrządku łacińskiego. Dnia 5 grudnia 1875 r. car Aleksander II wydał rozkaz zamknięcia kościoła rzymsko-katolickiego w Lipsku i skasowania parafii. W 1875 r. gubernator suwalski polecił kościół zamknąć, a później rozebrać. Na wieść o tym rozporządzeniu zebrała się niemal cała parafia, aby kościoła nie dać. Przez 10 dni lud nie opuszczał świątyni. W przekonaniu Rosjan to właśnie Obraz Bazylianki stał na przeszkodzie rusyfikacji miejscowych unitów - "trzeba zabrać im ten Obraz, do którego się tak przywiązali, a wtedy za obrazem pójdą i ludzie". Dziesiątego dnia o godzinie 12-tej w nocy żandarmeria z całego powiatu wtargnęła do kościoła i zaczęła siec szablami bezbronną ludność. Kilka osób zginęło, a wiele zostało rannych. Kościół zamknięto, później rozebrano, a Obraz Bazylianki przeniesiono do cerkwi. Wierni jednak nie zmienili wyznania, chociaż w dalszym ciągu zanosili modlitwy do Boga przez wstawiennictwo M. B. Bazylianki. Po ukazie tolerancyjnym ogłoszonym przez cara Mikołaja II w 1905 r. ludność unicka masowo przyłączyła się do parafii rzymsko-katolickiej. Obraz Bazylianki jednak dalej był w cerkwi.

W 1914 r. do Lipska wkroczyli Rosjanie. Rozpoczęła się gospodarka rabunkowa, w wyniku której wywożono wszystko, co się dało, w głąb Rosji. W czasie wycofywania frontu próbowano wywieźć i Obraz Bazylianki. Naoczni świadkowie tamtego wydarzenia widzieli, iż 4 żołnierzy rosyjskich nie potrafiło unieść Obrazu, który waży bez ram 14 kg, i włożyć go na furę. Do pomocy przyszło im czterech innych żołnierzy, lecz i to nie dało rezultatu. Wtedy pop nadzorujący wywóz rzeczy sakralnych wypowiedział znamienne zdanie: "Matka Boża chce tu pozostać. Zostawmy ją w spokoju. I tak, w sposób cudowny, jak to relacjonują naoczni świadkowie, Bazylianka została w Lipsku. Po odejściu Rosjan dwoje parafian wniosło Obraz do obecnego kościoła.

O szczególnym nabożeństwie do Matki Bożej Bazylianki w Lipsku mówią licznie zgromadzone wota i świadectwa cudownych uzdrowień. Wierni wielbią Bazyliankę śpiewem, wierszem, modlitwą, które często sami układają na Jej cześć.

Mówiąc o Bazyliance nie sposób pominąć osoby Sługi Bożej Marianny Biernackiej, czcicielki Maryi, dzisiaj kandydatki do grona błogosławionych. Jej śmierć jest podobna do ofiary życia świętego Maksymiliana Marii Kolbego, gdyż tak jak on, oddała swe życie w zamian za innych.

Marianna Biernacka z domu Czokało urodziła się w Lipsku w 1888 r. Wyszła za mąż za Ludwika Biernackiego i urodziła mu Lidię i Stanisława. W domu Biernackich panowała atmosfera życzliwości i wzajemnej pomocy. Siłę do dzielenia się radością każdego dnia czerpali z codziennej modlitwy. Rano Marianna śpiewała godzinki, odmawiała różaniec i zawsze uczestniczyła w nabożeństwach w miejscowym kościele. Ciągle powtarzała: "Niech się stanie wola Boża." I, mimo że w życiu Biernackiej było wiele trudu i cierpienia (wcześnie owdowiała), potrafiła stawić czoła wszystkiemu z cierpliwością i zaufaniem do Boga. Szczególną siłę czerpała z modlitwy różańcowej. Różaniec był Jej najcenniejszym. Aresztowana prosi, by dostarczyć jej właśnie różaniec.

Syn Marianny, Stanisław, ożenił się w 1939 r. i wraz z żoną Anną mieszkał razem z matką. Synowa i teściowa razem pracowały, często nawet Marianna wyręczała synową w jej pracy. Szczególnie, gdy w rodzinie syna urodziła się córka. Dom Biernackich pełen był miłości, pokoju i zgody. Marianna wniosła w dom pogodę ducha, gdyż była radosnego usposobienia. Uczyła sobą szacunku do każdego, stąd sąsiedzi mówią o niej jako o dobrej życzliwej sąsiadce, cichej, gospodarnej i pracowitej.

cd. str. 3 →

BAZYLIANKA

Radość życia codziennego nie trwała długo. II wojna światowa wyryła głęboką ranę w sercach mieszkańców Lipska i okolic. Do dziś przechowuje się pamięć tamtych sześciu straszliwych lat. Szczególnie żywe są wspomnienia lęku, przemocy i masowej śmierci.

Lipsk najpierw znalazł się w niewoli sowieckiej. Dnia 22 czerwca 1941 roku zmienił się okupant. Zaczęły się lata terroru hitlerowskiego.

W czerwcu 1943 r. w okolicy Lipska oddział AK pod dowództwem Michała Fiłona "Dęba" przy próbie zdobycia broni zastrzelili granatowego policjanta. W odwecie gestapo z Grodna aresztowało 50-ciu mieszkańców Lipska i okolic. Wśród aresztowanych znaleźli się m. in. trzej księża, organista z żoną, dyrektor szkoły i nauczyciele, sekretarz gminy. Był tam też i syn Marianny Biernackiej z żoną. Anna spodziewała się dziecka, była już w 9-tym miesiącu ciąży. Gdy więc gestapo przyszło po nich, Marianna Biernacka mówi: "Ulitujcie się ludzie, gdzie ona może iść? Tu jedno dziecko, a drugie za dwa tygodnie na świat ma przyjść. Ja pójdę za nią". Przetłumaczył te słowa sołtys, który służył Niemcom za tłumacza. Gestapowiec pomyślał przez chwilę i zgodził się.

Aresztowanych załadowano na samochód i wywieziono do Grodna. Stamtąd Marianna prosi, by podać jej do więzienia różaniec. Czy dotarł on do niej, nikt nie wie. Najbliższym nie udało się zobaczyć w więzieniu z aresztowanymi.

Trzynastego lipca 1943 roku dowiedzieli się wszyscy mieszkańcy Lipska, że zakładnicy zostali rozstrzelani. Egzekucji dokonano na fortach w Naumowiczach. Zginęła m. in. matka i syn. Marianna Biernacka mogła uniknąć śmierci. Dobrowolnie oddała się w ręce gestapo, by uratować życie synowej i jej dziecka.

Anna wkrótce potem urodziła syna. Nie przeżył on jednak wojny. Nie wyszła ponownie za mąż. Mieszka w Lipsku razem z rodziną córki.

Dzień 13 lipca 1943 roku jest wciąż żywy w pamięci mieszkańców Lipska i okolic. Szczególne miejsce znajduje w niej ofiara życia Marianny Biernackiej.

Rokrocznie na fortach w Naumowiczach zatrzymują swoje myśli, by w chwili zadumy i modlitwy oddać hołd ofiarom wojny. Krzyż, który tam został postawiony w lipcu 1990 r. pomaga zrozumieć, że błogosławieni są ci, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie.

Mariannie Biernackiej poświęcona jest tablica pamiątkowa i obelisk koło domu, w którym mieszkała. Na tablicy są wyryte słowa: "W hołdzie zamordowanej 13.VII.1943 r. przez hitlerowskich oprawców mieszkance Lipska Marii Biernackiej, która oddała swe życie za innych".

Pamięć tych chwil wyraża też tablica w kościele z imionami i nazwiskami pomordowanych "za wiarę ojców i wolną Polskę".

Czy Marianna Biernacka będzie włączona w poczet polskich błogosławionych jako opiekunka matek w stanie błogosławionym i dzieci w łonach matek?

Sylwetkę jej prezentuje książka "Męczennicy za wiarę 1939 - 1945" wydana przez "Michalineum" ukazująca postaci 107 Sług Bożych prześladowanych przez nazistów, kandydatów do grona błogosławionych, towarzyszy męczeństwa błogosławionego biskupa Michała Kozala.

Trwa w watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zaawansowany proces polskich męczenników, a w Lipsku modlitwa o beatyfikację Marianny Biernackiej - bo dla tutejszych jest bohaterką. Jej ofiara życia dla innych może być przykładem do naśladowania i budzić refleksje, że w rodzinie możliwa jest miłość - ofiarna miłość "Ja pójdę za nią".

Drogi Czytelniku, dzieląc się z Tobą tym, co w naszej parafii najcenniejszego, proszę, włącz się razem z nami w modlitwę o beatyfikację Marianny Biernackiej. Nasze rodziny potrzebują miłości, wzajemnego oddania się sobie, wzajemnej służby, ofiary. Wymowną lekcję miłości dała Marianna. Dla dobra rodziny nie ma zbyt wielkich ofiar. Niech ten czyn zmusi i ciebie do zadumy, zastanowienia się nad twoją służbą dla dobra rodziny i na rzecz życia.

A gdy twoje ścieżki życia zaprowadzą cię na Augustowszczyznę, przyjedź do Lipska i pokłoń się Bazyliance - Pani nadbiebrzańskich bagien.

Ks. Waldemar Sawicki

Nie mówimy żegnaj lecz do widzenia ...

Kiedy 23 czerwca br wybrałam się do kościoła na Mszę św. pomyślałam, że ks. Waldemar Sawicki jest chory. Przyszedł bowiem do kościoła bez charakterystycznego dla siebie uśmiechu, uśmiechu, do którego przyzwyczailiśmy się przez ponad pięć lat, uśmiechu, który rozsiewał wokół radość, miłość i pokój Boży. Dopiero na koniec Mszy św. okazało się, że nie miałam racji. Ks. Kanonik Tadeusz Zajączkowski ogłosił, że Ks. Waldemar odchodzi z naszej parafii. Stało się to tak nagle i zaskoczyło wszystkich.

Księże Waldemarze, uczyłeś nas słowami i przykładem odpowiadać na wezwanie Pana "oto jestem" i sam tak też odpowiedziałeś i w tym przypadku. Dziś my Ci życzymy, aby dobry Bóg natchnął Twoje serce pokojem. Księże Waldemarze uśmiechaj się dalej, Twój uśmiech jest ludziom potrzebny.

Redakcja
"Echo Lipska"

Paszport do Przyszłości

Czym jest...

"PASZPORT DO PRZYSZŁOŚCI" jest międzynarodową akcją mającą na celu zaangażowanie milionów obywateli **Naszej Planety** do działań na rzecz ochrony środowiska, poszanowania praw człowieka, pokoju oraz zrównoważonego rozwoju .

Akcja *"PASZPORT DO PRZYSZŁOŚCI"* jest realizowana w kilkunastu krajach świata, m.in. w USA, W. Brytanii, Japonii, Indiach, Argentynie, Kenii. W ciągu ostatnich 7 m-cy rozprowadzono ponad 200.000 *"PASZPORTÓW"*. Do końca 1997 rozprowadzi się ich na pewno ponad 2 mln, gdyż do akcji przyłączają się kolejne państwa, obecnie uczyniła to również Polska. W ten sposób także i nasz kraj dokłada swoje "cegiełki" do budowania lepszej przyszłości dla Ziemi i żyjących na niej ludzi.

Do programu *"PASZPORT DO PRZYSZŁOŚCI"* przyłączyło się już wiele międzynarodowych i krajowych instytucji oraz osób prywatnych. Codziennie przyłączają się następni, którzy pragną aby Ziemia była zdrową i czystą planetą, na której przestrzegane są prawa człowieka i nie ma żadnych globalnych, czy lokalnych konfliktów.

Wszyscy wspólnie musimy podejmować konkretne działania, aby nasze marzenia o dobrej i zdrowej przyszłości zmienić w realną rzeczywistość. Działania na rzecz ochrony środowiska, dobra innych ludzi i pokoju podejmują wszyscy: dzieci i młodzież jak również dorośli.

Łączy nas wspólna idea !

Myślimy globalnie: planeta jest jednym organizmem i to co dzieje się w dowolnym jej punkcie oddziaływuje również na nas.

Działamy lokalnie: jeżeli sam nie możesz uratować całego świata ratuj, ocal, uchroń choć jeden kwiat, jedno źdźbło trawy, jedną kroplę wody albo posadź drzewko i opiekuj się nim, segreguj śmieci a także pomagaj innym ludziom żyć i zrozumieć, że **nawet jeśli każdy z nas zrobi niewiele, to łączny efekt tych działań będzie ogromny !**

Pamiętaj !!!

√ *Nikt nie popełnia większego błędu niż ten, kto nie robi nic tylko dlatego, że może zrobić tylko trochę (E. Burke).*

√ *Nie odziedziczyliśmy Ziemi po naszych przodkach. Pożyczyliśmy ją od naszych dzieci (Lester Brown).*

Jak otrzymać "PASZPORT DO PRZYSZŁOŚCI"?

- Przeczytaj **Deklarację na rzecz Zjednoczonego Świata.** *(jeżeli jej nie masz, prześlemy Ci ją, jeśli napiszesz do nas podając swój adres i załączając znaczek pocztowy).* Jeśli akceptujesz treść **Deklaracji** - podpisz ją.
- Podpisując **Deklarację** uznajesz, że wszyscy **OBYWATELE** tego świata mają równe i pełne prawa do:
  - życia w czystym i zadbanym środowisku;
  - życia w świecie bez strachu i bez konfliktów;
  - swobodnego dostępu do wykształcenia oraz opieki zdrowotnej;
  - publicznego wyrażania własnych opinii i przekonań.
- Twój podpis jest równoznaczny z zobowiązaniem, że włączysz się czynnie w urzeczywistnianie takiej właśnie **wizji NASZEJ PLANETY i bytu ludzkości.**
- Ponieważ podpis zobowiązuje, zadeklaruj własne działania, które pomogą uczynić Ziemię zdrową i bezpieczną.

Co możesz zrobić?

To zależy tylko od Ciebie i Twoich możliwości. Jeżeli nie masz własnych pomysłów napisz do nas. Spróbujemy podpowiedzieć Ci co możesz dobrego zrobić. Musimy jednak wiedzieć, gdzie mieszkasz i jakie jest Twoje otoczenie.

- Gdy wykonasz już to do czego się zobowiązałeś (-aś) poproś kogoś, kto może poświadczyć na druku Twojej **Deklaracji**, że swoje zobowiązania wypełniłeś (-aś) rzetelnie - wystarczy podpis rodziców, wychowawcy, nauczyciela, szefa w pracy, pieczątka szkoły, firmy itp.
- Tak wypełnioną deklarację prześlij do Krajowego Sekretariatu Programu *"PASZPORT DO PRZYSZŁOŚCI"* i poczekaj kilka dni.
- My prześlemy Ci *"PASZPORT"*.

Co dalej?

Pamiętaj:

Otrzymanie "PASZPORTU" jest dopiero początkiem Twojego udziału w tej akcji !!!

- Zapoznaj się z *"PASZPORTEM"*, wypełnij go zgodnie z zawartymi w nim wskazówkami i wyjaśnieniami.
- Zwróć szczególną uwagę na strony 12 i 13 *"PASZPORTU DO PRZYSZŁOŚCI"*. Tam czekają na Ciebie nowe wyzwania i propozycje.
- Oderwij kartkę *"PASZPORTU"* z "WEZWANIEM DO DZIAŁANIA" i prześlij ją do nas: my przekażemy je Prezydentowi RP w Twoim imieniu oraz w imieniu tysięcy innych posiadaczy *"PASZPORTU DO PRZYSZŁOŚCI"*.

Do czego uprawnia "PASZPORT..."?

- *"PASZPORT"*, zawierający zdjęcie i dane personalne jego posiadacza, jest dokumentem szczególnym. Pomoże on NAM WSZYSTKIM pokonać różnorakie trudności i bariery, które codziennie napotykamy w życiu.
- *"PASZPORT"* ułatwi kontakt z przedstawicielami władz centralnych i lokalnych, z ludźmi biznesu oraz dziennikarzami.
- *"PASZPORT"* uprawnia do wymagania od innych rzetelnego angażowania się w działania na rzecz zdrowej i bezpiecznej **Przyszłości Naszej Planety** - od Prezydenta RP, Sekretarza Generalnego ONZ i wielu innych.
- Posiadając *"PASZPORT DO PRZYSZŁOŚCI"* będzie można łatwiej poznać ludzi na całym świecie, dzięki korespondencji i spotkaniom z nimi. Jest to możliwe dzięki ewidencji wszystkich posiadaczy tego DOKUMENTU prowadzonej przez Światowy Sekretariat *"PASZPORTU"*.

Ważne jest, by konkretnym działaniom na rzecz lepszej przyszłości Ziemi i Ludzkości towarzyszyła radość i zabawa. Tylko wtedy idea "PASZPORTU..." ma szansę powodzenia.

Przyszłość akcji...

- Akcja *"PASZPORT DO PRZYSZŁOŚCI"* będzie rozwijana na całym świecie.
- Organizowane będą spotkania i zloty posiadaczy *"PASZPORTU"*.
- Emitowane będą specjalne programy telewizyjne i radiowe.
- Wydawana będzie specjalna gazeta informująca o działaniach w Polsce i na świecie. Redagować ją będą posiadacze Paszportu.
- Utworzona zostanie międzynarodowa sieć **'Passport Pals Around the World'** (Światowy Krąg Przyjaciół Paszportu), do której oprócz posiadaczy *"PASZPORTU DO PRZYSZŁOŚCI"* włączone zostaną wszystkie biorące udział w akcji organizacje rządowe, pozarządowe oraz agendy ONZ.
- Rozwijana będzie współpraca z Ministerstwami Edukacji w kontekście wprowadzania w programy edukacyjne tematyki ekologicznej, praw człowieka oraz pokoju poprzez *"PASZPORT DO PRZYSZŁOŚCI"*.
- Odbędzie się spotkanie najaktywniejszych polskich posiadaczy *"PASZPORTU"* z sekretarzem Generalnym ONZ - Boutros'em Ghali *(prawdopodobnie we wrześniu 1996 roku).*

Kontakty i informacje

- Najlepiej skontaktować się z najbliższym Regionalnym Centrum Edukacji Ekologicznej lub organizacjami współpracującymi z RCEE *(Polski Klub Ekologiczny, Liga Ochrony Przyrody, Wojewódzkie Ośrodki Metodyczne, ZHP).*
- Jeżeli nie uda Ci się dotrzeć do któregoś z wymienionych niżej RCEE, skontaktuj się bezpośrednio z nami.
- W prasie, radiu i telewizji ukazywać się będą informacje o programie.

ZACHĘĆ:
swoich bliskich, przyjaciół, kolegów i znajomych do aktywnego włączania się w działania na rzecz LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI NASZEJ PLANETY. Zapoznaj ich z ideą *"PASZPORTU DO PRZYSZŁOŚCI"*.

SPRÓBUJMY ZROBIĆ COŚ WSPÓLNIE!
z całą rodziną, klasą, zakładem pracy, oddziałem, wspólnie z sąsiadami, itp.

MYŚLMY GLOBALNIE - DZIAŁAJMY LOKALNIE
Niech każdy z nas dołoży swoją cegiełkę w budowaniu lepszej przyszłości dla nas, naszych dzieci i przyszłych pokoleń.

Zostań posiadaczem *"PASZPORTU DO PRZYSZŁOŚCI"* dla dobra LUDZKOŚCI, NASZEJ PLANETY I WSPÓLNEJ PRZYSZŁOŚCI.

W Polsce akcję koordynuje:
Krajowy Sekretariat Programu *"PASZPORT DO PRZYSZŁOŚCI"*
(Regionalny Ośrodek Edukacji Ekologicznej)
31-014 Kraków, ul. Sławkowska 12, tel. (012) 21-67-96, 22-22-64, w. 23; fax.22-21-47
Krajowy Koordynator Programu *"PASZPORT DO PRZYSZŁOŚCI"*
Ryszard Jamka
31-049 Kraków, ul.Św. Sebastiana 13/11, tel. (012) 22-89-37, 22-59-59

Regionalne Centra Edukacji Ekologicznej

- Politechnika Białostocka, 15-351 Białystok, ul. Wiejska 45-A, tel. (0-85) 42-20-41, w. 431
- RCEE-Gdańsk, 80-819 Gdańsk, ul. Okopowa 21, tel. (0-58) 37-74-92
- Fundacja Ekologiczna "Silesia", 40-950 Katowice, ul. Powstańców 41a, tel. (0-3) 155-30-85, 155-13-72, w. 330 lub 332
- Uniwersytet Ludowy "Ametówka" - RCEE Kielce, 26-001 Masłów, tel. (0-41) 11-17-74, 11-17-79
- Fundacja Centrum Edukacji Ekologicznej Wsi, 38-400 Krosno, ul. Lewakowskiego 14, tel. (0-131) 21-906, 25-790
- Lubelska Fundacja Ochrony Środowiska Naturalnego, 20-346 Lublin, ul. Długa 13-a, tel. (0-81) 44-825, 44-657
- Liceum Ogólnokształcące, 90-031 Łódź, ul. Nowa 11/13, (0-42) 74-66-77, 74-19-99
- Otwarty Uniwersytet Ekologiczny, 10-957 Olsztyn, ul. Zolnierska 14, tel. (0-89) 23-49-25, 27-60-33, w. 250
- Płocki Ośrodek Edukacji Ekologicznej, 09-402 Płock, ul. Warszawska 30, tel. (0-24) 64-53-24
- Fundacja Biblioteka Ekologiczna, 61-715 Poznań, ul. Kościuszki 79, (0-61) 52-13-25, 52-41-39
- Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Przysieku, 87-134 Zławieś Wielka, tel. (0-56) 262-20, 272-55, 75-03-95
- RCEE, 26-600 Radom, ul. Chałubińskiego 22, tel. (0-48) 203-29, 63-93-96
- Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, 16-400 Suwałki, ul. Utrata 23, tel. (0-87) 66-37-60

Deklaracje ONZ
na rzecz Zjednoczonego Świata
otrzymasz w redakcji
" Echo Lipska "

Z LIPSKA NAD BIEBRZĄ DO ŁAGRÓW I NA ZESŁANIE

Lipsk nad Biebrzą to miasto niespełnionych nadziei, założone na prawie magdeburskim przez króla Stefana Batorego w 1580 roku. Ma on za sobą ciekawą historię, okresy wzmożonego rozwoju oraz upadku, szczególnie po Powstaniu Styczniowym w latach 1863 - 1914. Jednak miasteczko przetrwało, jego mieszkańcy potrafili ofiarnie pracować, odbudowywać wielokrotnie z ruin i zgliszczy. Udzielali się społecznie, jak na przykład mój ojciec Bronisław Jarmakowicz - wójt Lipska w latach 1932 - 1939, aktywny działacz Kółek Rolniczych w okresie międzywojennym i później., w POW brał udział w wyzwoleniu Wilna. To właśnie on jako jeden z pierwszych stał się ofiarą represji bolszewików, podstępnie aresztowany 14 października 1939 r. Przebywał najpierw w więzieniu w Augustowie, potem w Grodnie, gdzie go skazano na osiem lat łagrów. W swoich pamiętnikach opisuje szczegółowo, co przeżył, jak był transportowany przez Orszę, Moskwę, Kotłas, Uchtę w okolice Peczory. Dzielił los wielu Polaków skazanych na ciężką pracę w nieludzkich warunkach. Przechodził różne choroby. Między innymi ciężko chorował na malarię, jakże tam powszechną. Nawet ciężki stan serca nie zwolnił go z pracy. Nie upadał jednak na duchu, potrafił pomagać innym w chwilach załamania. Wierzył, że musi wyjść z tego innego świata. Pewną nadzieję przyniósł wybuch wojny niemiecko - bolszewickiej. Ogłoszono amnestię dla Polaków. Bronisław Jarmakowicz szczęśliwie znalazł się wśród tych, którzy zdążali na południe ZSRR, gdzie powstawała Armia Polska. Został żołnierzem wojska dowodzonego przez generała Andersa, przetransportowany do Pahlawi. Tu ciężko chorował na tyfus, już mu ksiądz udzielił ostatniego namaszczenia - ale przeżył! Sanitarką przewieziono go do Teheranu - 360 km. Od Marcina Bartoszewicza z Lipska dowiedział się, że w kwietniu 1940 roku została zesłana na Sybir jego żona wraz z dziećmi. Zdobył nawet jej adres, wysyłał listy i paczki. Dowódcą bazy, w której się znalazł, był dyplomowany rotmistrz z Augustowa - pan Eichler. Zyskał jego wielką życzliwość. W nowym obozie pod Teheranem spotkał znajomych z Jastrzębnej, Jesionówki, z Augustowa. Między innymi Wacława i Ignacego Krzywińskich. Potem był Irak, Palestyna, Egipt. Znalazł się w ochronie obiektów wojskowych. Pełnił wyczerpującą służbę w wyjątkowo gorącym klimacie.

Nadszedł koniec wojny i pierwszy dwutygodniowy urlop w Libanie. Ojciec otrzymał wiadomość o powrocie żony z Syberii. Obozy polskie powoli były likwidowane, więc zapisał się na wyjazd do Polski. Jeszcze w Wigilię Bożego Narodzenia 1947 roku kąpał się w Morzu Czarnym, ale już 17 stycznia 1948 roku wyruszył statkiem z Port-Saidu do Włoch, a stąd pociągiem towarowym do Koźla. 18 lutego 1948 roku powrócił do domu. Pisał: "To tak ważne cieszyć się widokiem najbliższych, ojczyzną, wszystkim, co jest polskie, nasze. Wszyscy wokół stali się mi bliżsi, lepsi".
I znowu praca, życie twarde jak skała, ale w Polsce i dla Polski.

Nie zaniechał działalności społecznej, aktywnie pracując między innymi w Towarzystwie Przyjaciół Lipska.

Również ja starałem się opisać losy wojenne mojej rodziny. Zostałem wraz z matką i siostrami deportowany 13 kwietnia 1940 r. z Grodna wagonami bydlęcymi za Ural - do Kazachstanu. Pozostaliśmy razem z rodziną Staranowiczów z Lipska, wśród wcześniej zesłanych Polaków z Ukrainy, wśród Czeczeńców i Kirgizów. Pracowaliśmy w kołchozie Bohatyrowka - na polach stepowych. Dostawaliśmy listy od siostry matki, Anny Sidorowicz, wywiezionej z synami w ostatnim transporcie - 20 czerwca 1941 roku do Krasnojarskiego Kraju. Pamiętam wszystkie trudy życia na Syberii, głód, burze śniegowe, zdobywanie opału i pierwszą nagrodę - walonki. Pamiętam wzruszające listy od ojca z Persji i tak potrzebne paczki. W 1946 roku nadeszła szczęśliwa chwila powrotu do kraju. Nie wszyscy jednak wrócili.
Oto lista deportowanych mieszkańców Lipska:

10 lutego 1940 roku wywiezieni na Ural: Cieciński Feliks, Ciecińska Marianna, Cieciński Henryk, Ciecińska Helena, Cieciński Edmund, Ciecińska Regina.

13 kwietnia 1940 roku wywiezieni do Kazachstanu: Jarmakowicz Rozalia, Jarmakowicz Wanda, Jarmakowicz Marian, Jarmakowicz Barbara, Staranowicz Olga, Staranowicz Franciszek, Staranowicz Wiktor, Staranowicz Mirosław, Staranowicz Irena, Gresiówna Helena, Panasewicz Jadwiga, Panasewicz Irena, Panasewicz Krystyna.

20 czerwca 1941 roku wywiezieni do Krasnojarskiego Kraju: Sidorowicz Anna, Sidorowicz Roman, Sidorowicz Jan, Chomiczewski Stanisław, Chomiczewski Bronisław, Kołhan Piotr, Kołhan Marianna, Kołhan Stanisława, Kobeldzis Emilia, Kobeldzis Monika, Kobeldzis Edward, Kobeldzis Józef, Kobeldzis Marianna, Puchalska Zofia, Prolejko Paweł, Prolejko Antonina, Prolejko Elżbieta, Prolejko Mieczysław, Kobeldzis Stanisław, Kobeldzis Stanisław, Kobeldzis Stanisław, Kobeldzis Wacław, Kobeldzis Wacława, Kobeldzis Paweł.

Pozostali tam na zawsze: Skokowska Marianna, Kobeldzis Marianna, Kobeldzis Paweł, Kobeldzis Emilia, Kołhan Piotr, Kobeldzis Edmund, Kobeldzis Stanisław.

cd. str. 6 →

Z LIPSKA NAD BIEBRZĄ DO ŁAGRÓW I NA ZESŁANIE

Długa jest lista deportowanych i represjonowanych w ZSRR z całej gminy Lipsk, liczy ona 148 nazwisk, obejmuje również osoby aresztowane w 1940 i 1945 roku.

Kiedy dzisiaj wracam myślami do lat przeżytych na obczyźnie, jak w filmie jawią się mi chwile grozy i małe radości, ale zawsze towarzyszyła nam nadzieja, że przetrwamy i wrócimy. Tę nadzieję zawdzięczamy głównie naszej matce, która potrafiła podtrzymać nas na duchu, otoczyć swoją miłością i bezgranicznym poświęceniem, a kiedy trzeba dzieliła głodowe racje z jeszcze bardziej głodnymi niż my. Nie zapomnę tej życzliwości niektórych mieszkańców tamtej nieludzkiej ziemi, którzy czasem oddawali ostatnią szklankę mleka dla małej wówczas siostry. Może im zawdzięcza życie?

A kiedy stanęliśmy na polskiej ziemi, całowaliśmy ją jak świętość, szczęśliwi, że wróciliśmy, pomni, że tu jest nasze miejsce.

W Brześciu nad Bugiem naszą radość zgasił żołnierz w rogatywce i polskim mundurze, który na nasze słowa powitania odpowiedział po rosyjsku, że pomyliliśmy się, bo pod polskim płaszczem i czapką "sowietskaja dusza". Do takiej Polski wracaliśmy, ale to był nasz kraj rodzinny.

Kiedyś spotkałem się z zarzutem, że działałem i w komunie oraz sympatyzowałem z Solidarnością. Odpowiedź skomentowałem jednym zdaniem: "Służyłem ojczyźnie". Tak to rozumiałem.

Ziemia lipska jest cząstką naszej ojczyzny. Marzę o tym, aby moje wnuki potrafiły tak dla niej żyć i pracować, jak to czynili i pradziadowie i dziadkowie.

Tę garść wspomnień dedykuję wszystkim, którzy dzielili nasz los na obcej ziemi, a głównie rodzinie moich serdecznych przyjaciół Staranowiczów.

Marian Jarmakowicz

Nie można podzielić na czarne i białe

W życiu nie da się postawić wyraźnej granicy między "czarnym" a "białym", między dobrem a złem. Tak samo nie można powiedzieć o naszych dzieciach i młodzieży, że są z gruntu złe, źle wychowane.

Nawiązując do artykułu "Coś niecoś o wartościach" pozwolę sobie nie zgodzić się z autorem artykułu, bowiem moje doświadczenia dają mi zupełnie inny obraz dzieci i młodzieży. Kiedy idę ulicami naszego miasta wciąż odpowiadam dzieciom i młodzieży "dzień dobry", nieznajomym dla mnie dzieciom, a przecież nie jestem związana ani ze szkołą, ani w żaden inny sposób te dzieci i młodzież ode mnie nie zależą. Jest to więc tym bardziej miłe i zdecydowanie staję w ich obronie. Nad niechlubnymi wyjątkami trzeba pracować, ale nie wolno nam uogólniać takiego twierdzenia i odnosić go do ogółu dzieci i młodzieży.

(ewa)

LIPSK W FOTOGRAFII WSPÓŁCZESNEJ

Fot. T. Sewastianowicz

KSIĘDZU PREFEKTOWI

WALDEMAROWI SAWICKIEMU

gorące podziękowania składają uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Lipsku.

Dziękujemy Ci Księże za kształtowanie naszych sumień, za prostowanie naszych ścieżek do Boga; dziękujemy za miłość, którą nas otaczałeś, za mądre słowa, które słyszeliśmy w homiliach, na lekcjach i w rozmowach prywatnych; dziękujemy za głoszenie Prawdy.

Pokochaliśmy Cię Księże Waldemarze, i dużo Ci zawdzięczymy.

Zapewniamy, że w naszych sercach, myślach i modlitwie jest osobne miejsce dla Ciebie.

Niech Matka Boża Bazylianka ma Cię nadal w Swej Opiece, a Dobry Bóg prowadzi.

Szczęść Ci Boże!

Z MIŁOŚCI DO LUDZI

Siostra Teresa ze Zgromadzenia Sióstr Salezjanek pracuje w Sudanie już 8 lat. W kraju tym toczy się wojna domowa i rząd muzułmański bardzo nieprzychylnie patrzy na pracę misji katolickich.
"Dobrze, że nas jednak tolerują - mówi siostra Teresa - gdyż katolików w Sudanie jest tylko 3 %, reszta to muzułmanie i poganie".

Zadaniem misji jest pomoc ludności tubylczej przetrwać ciężkie lata wojny. Oprócz ewangelizacji, drugim problemem bardzo ważnym, jest dożywić tę ludność, żeby nie wymarła.

Z ogromnym wzruszeniem słuchaliśmy opowiadania siostry Teresy o umieraniu ludzi z głodu i odczuliśmy jej ból, gdy czasami nie może im pomóc.

"Tej pracy podjęłam się z miłości do ludzi - powiedziała siostra Teresa. Bardzo kocham moją misję i z wielką radością o niej głoszę". Toteż nasza dzielna Salezjanka wystąpiła w Kościele parafialnym oraz w szkołach: podstawowej i rolniczej dając nam żywe świadectwo miłości bliźniego.

Pośpieszyliśmy z pomocą sudańskiej ludności. Zarówno w kościele, jak i w lipskich szkołach zostały zebrane pieniądze i przekazane siostrze Teresie na jej misję.

Wprawdzie sami mamy mało, ale jednak mamy tyle dużo, żeby podzielić się z kimś, kto nie ma nic.

Jesteśmy dumni, że siostra Teresa wywodzi się z naszej parafii.

(n-lka)

KTO POTRZEBUJE POMOCY

Wiedzą o tym najlepiej pracownice Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Lipsku. Ciągle jednak trwają dyskusje, kto powinien tę pomoc otrzymać. Czy ten, kto na skutek różnych zdarzeń życiowych znajduje się wraz z rodziną w trudnej sytuacji, czy też ten, kto nie ma stałej pracy (figuruje jako bezrobotny), ale radzi sobie, czasem nawet dobrze, pracując tu i tam dorywczo, często "na czarno", lub systematycznie wyjeżdża do pracy w Niemczech. Zdania są podzielone. Jedni uważają, że nie należy pomagać "nieudacznikom", którzy nie potrafią bądź nie chcą zadbać o siebie, a otrzymane pieniądze nie wpłyną na poprawę ich życia, bo najczęściej przeznaczane są "na przelew". Drudzy są zdania, że pomagać trzeba raczej tym, którzy nie siedzą z założonymi rękami, bo oni wiedzą jak właściwie spożytkować otrzymane środki finansowe. Wydaje się jednak, że już sama nazwa "pomoc społeczna" wyraźnie wskazuje komu się ona należy. Również mówi o tym ustawa sejmowa, która ustala wysokość dochodu rodziny uprawniającej do otrzymania zasiłku.

Są jednak w naszym środowisku i tacy, którzy ubiegając się o pomoc społeczną, wykazują "zero" dochodów, a jednocześnie kończą budowę dwurodzinnego „pałacu". Inni potrzebę zasiłku motywują koniecznością budowy garażu, bo zachodni samochód stoi pod chmurką. Wnioski takie są załatwiane odmownie, ale ile trzeba mieć tupetu lub nie mieć zupełnie wstydu, aby w takiej sytuacji wyciągać rękę po pomoc.

(tks)

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nasza redakcyjna koleżanka **Stanisława Ewa Skowysz - Mucha** w dniu 28 czerwca 1996 r. wygrała konkurs na **dyrektora Miejsko - Gminnego Ośrodka Kulturym w Lipsku.** Gratulujemy i życzymy sukcesów w pracy na nowym stanowisku.

Jeszcze o wartościach

W pełni zgadzam się z autorem artykułu "Coś niecoś o wartościach" zamieszczonego w ostatnim numerze "Echo Lipska". Chciałbym dodać także do tego swoje spostrzeżenia. Pan (Pani)"szs" pisze, że w odległej miejscowości dzieci i młodzież kłaniały się i pozdrawiały nieznajomego człowieka. Jest to rzeczywiście bardzo miłe i świadczy o dobrym wychowaniu młodego pokolenia, a chwała tym wszystkim, którzy potrafili tego nauczyć dzieci.

Jakże czasem inaczej jest u nas. Obserwuję na ulicach, w parku, w sklepie, pod kościołem jak niewiele szkolnych dzieci mówi starszym "dzień dobry" czy "pochwalony". Nie kłaniają się nawet swoim byłym i obecnym nauczycielom. Podobnie zachowują się również niektórzy uczniowie szkół średnich będący absolwentami naszej szkoły. Przechodzą obojętnie obok swoich sąsiadów, znajomych, nauczycieli, udając, że ich nie widzą.

Dlaczego tak się dzieje? Czyja to jest wina; domu, szkoły, czy kościoła?. Można długo udawadniać, że każdy z nich ma swój wpływ na kształtowanie charakteru i postaw dziecka.
Jednak bezsprzecznie największe pole do popisu ma tu rodzina. To ona bowiem decyduje o tym, jakie wartości moralne i chrześcijańskie zaszczepi swojej latorośli od najmłodszych lat. Trudno je potem zmienić, chociaż tak jak wszędzie i tu zdarzają się wyjątki. Oby było ich jak najmniej.

(jan)

NARESZCIE WAKACJE

Kolejny rok szkolny dobiegł końca. Roześmiane, radorne twarze dzieci, których ze świadectwami w rękach można było spotkać na ulicach naszego miasta, świadczyły, że rozpoczęły się upragnione wakacje. Wielu uczniów podążało do domów z nagrodami za dobrą naukę i zachowanie.

Było ich w tym roku bardzo dużo. Nie sposób wymienić wszystkich nagrodzonych, którzy otrzymali świadectwa z wyróżnieniem.

Wśród absolwentów Szkoły Podstawowej w Lipsku im. Anastazji Milewskiej na szczególne wyróżnienie zasłużyła MAGDALENA SKAWIŃSKA z klasy VIII a laureatka trzech wojewódzkich konkursów z języka polskiego, matematyki i biologii. Podkreślić należy, że laureatką konkursu biologicznego została drugi raz, bowiem była nią również w ubiegłym roku. Obok licznych nagród jakie otrzymała na zakończenie roku została również po raz pierwszy uhonorowana nagrodą samorządu lokalnego, którą wręczył burmistrz Andrzej Liświnko. Może nagroda dla najlepszego absolwenta szkoły stanie się tradycją w naszym mieście.

W tym roku tytuły "Godny Patrona Szkoły" - najwyższe wyróżnienie w szkole w Lipsku otrzymali:
MAGDALENA SKAWIŃSKA - kl. VIII a,
CEZARY BOGUSZEWSKI - kl. VIII a
KRZYSZTOF GRYCZKOWSKI - kl. VIII a,
ADAM SEWASTIANOWICZ - kl. VIII a,
RENATA BIEHUNIK - kl. VIII a,
MARTA POPŁAWSKA - kl. VIII b,
AGNIESZKA BARTOSZEWICZ - kl. VIII b,
WIOLETTA KUSZYK - kl. VIII b,
MARZENA KRZYWICKA - kl. VIII c.

G r a t u l u j e m y wszystkim uczniom promocji i ż y c z y m y im oraz ich nauczycielom zdrowych, pogodnych i wesołych wakacji.

(tks)

UWAGA ! PSY !

O bezpańskich psach wałęsających się ulicami naszego miasta pisaliśmy już wielokrotnie. Jeszcze raz wracamy do tego problemu, który jest, jak się okazało, nie do rozwiązania. Oto bowiem ze źródeł zbliżonych do władzy gminnej uzyskaliśmy informację, że aby podjąć interwencję zmierzającą do likwidacji takiego psa, trzeba najpierw być przez niego pogryzionym i to przy świadkach. Wtedy możemy mieć pewność, że odpowiednie organa władzy przeprowadzą stosowne dochodzenie i być może ograniczą psu wolność. Cała ta procedura nie wynagrodzi pokrzywdzonemu bólu i leczenia, bo przecież nie wiadomo, czy pies był szczepiony. Najprostszym wyjściem z tej sytuacji byłyby próby ataku psów np. na policjantów. Jest to rozważanie czysto teoretyczne. Nie chcemy na nikogo napuszczać psów. Mają oni (policjanci) broń i możliwość obrony, nie potrzebują świadków i nie muszą przeprowadzać dochodzenia. Niestety, stróże porządku nie chodzą tylko jeżdżą, a psy, jakby czując, nie zaczepiają ani mundurowych, ani radiowozów.

Może więc warto w widocznym miejscu umieścić hasło typu: "Przechodniu, wystawiając się na pogryzienie, przyczyniasz się do likwidacji bezpańskich psów w Lipsku."

(naj)

OCZYSZCZALNIA NIE OCZYŚCI GŁUPOTY

Wieloletnie starania wielu osób poprzedziły budowę oczyszczalni ścieków w Lipsku. Kosztowało to wiele zachodu i pieniędzy. Tymczasem nie dorośliśmy do jej eksploatacji. W przewodach kanalizacyjnych można znaleźć szereg rzeczy, które nie powinny się tam znaleźć,np. rzedmioty higieny osobistej, przedmioty służące bezpieczeństwu przy doznaniach erotycznych, nie mówiąc już o obierkach. Wiadomo przecież, że te przedmioty nie rozpuszczają sią w wodzie, kiedyś walały się "za stodołą", teraz zatykają przewody kanalizacyjne, niszczą cenne urządzenia, przysparzają kosztów, które przecież zostaną rozłożone na nas - użytkowników.

I gdzież nam do Europy?

(stes)

PYTANIE DO ...

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych nasza gmina musi w bieżącym roku zwrócić ministerstwu finansów 40 tys. nowych zł. (400 mln starych zł) wraz z odsetkami nienależnie pobranej w 1994 roku subwencji. Kompetentne władze prosimy o wyjaśnienie społeczeństwu, dlaczego tak się stało i kto zawinił. Czyżby było to następstwo zniżek i umorzeń podatków, w tym również rolnego?

Czy radni reprezentujący rolników, działając rzekomo w ich obronie i obniżając podatki zdawali i zdają sprawę z tego, że suma umorzeń i zniżek podatków wpływa na wysokość subwencji przyznawanej gminie przez rząd?

Czekamy również na odpowiedź, czy tegoroczne obniżenie podatku rolnego będzie wpływać na wysokość otrzymanej od rządu subwencji?

(red)

ODESZLI OD NAS NA ZAWSZE

Sadowniczyk Kazimierz-Lipsk-lat 45
Olender Stanisław-Kopczany-lat 59.
Piwnicka Janina-Lipsk-lat 71.
Bogdan Kazimierz-Dolinczany-lat 72.
Bogdan Bolesław-Krasne- lat 69.
Wilczyńska Marianna-Nowe Leśne Bohatery - lat 79.
Rajkowska Janina-Rakowicze-lat 69.

Rodzinom zmarłych wyrazy szczerego współczucia składają

Redakcja i Wydawca

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) zespół obrabiarki skrawajacej lub polny; 6) ciągnik produkcji polskiej ; 9) kurator ; 10) wentyl; 11) imię żeńskie ; 12) podwórkowy przyrząd do czyszczenia dywanów; 13) materiał opatrunkowy; 14)zdarzenie , zjawisko ; 15) często osiada na meblach ; 18) powab ; 20) odmiana jabłek; 22) pieśń patriotyczna do słów M. Konopnickiej; 25) przeciwieństwo wylotu ; 26) poluje nocą ; 27) punkt centralny , miejsce skupienia; 31) pochlebca ; 32) droga o twardej nawierzchni ; 33) kotlina między Beskidami a Tatrami ; 34) na ubrania ; 35) zdenerwowanie.

PIONOWO: 1) przybór rysunkowy ; 2) wprowadzający nowe idee ; 3) plac do gry w tenisa ; 4) miasto nad Pisą ; 5) pomocniczy wykop ; 6) uchylenie sie ; 7) ząb osadzony pośrodku szczęki górnej i żuchwy; 8) sędzia dający znak do biegu; 16) część kończyny dolnej; 17) antonim dobra; 18) dawniej panował w Rosji; 19)...oskarżenia; 20) uwodziciel , kobieciarz; 21) ozdoba przypięta do sukni; 23) buraki lub ziemniaki; 24)pustynia w Ameryce Pd. ; 27) może być wietrzna ; 28) w pochmurne zimne dni ; 29)kojarzy małżeństwa ; 30) dokuczliwy chwast.

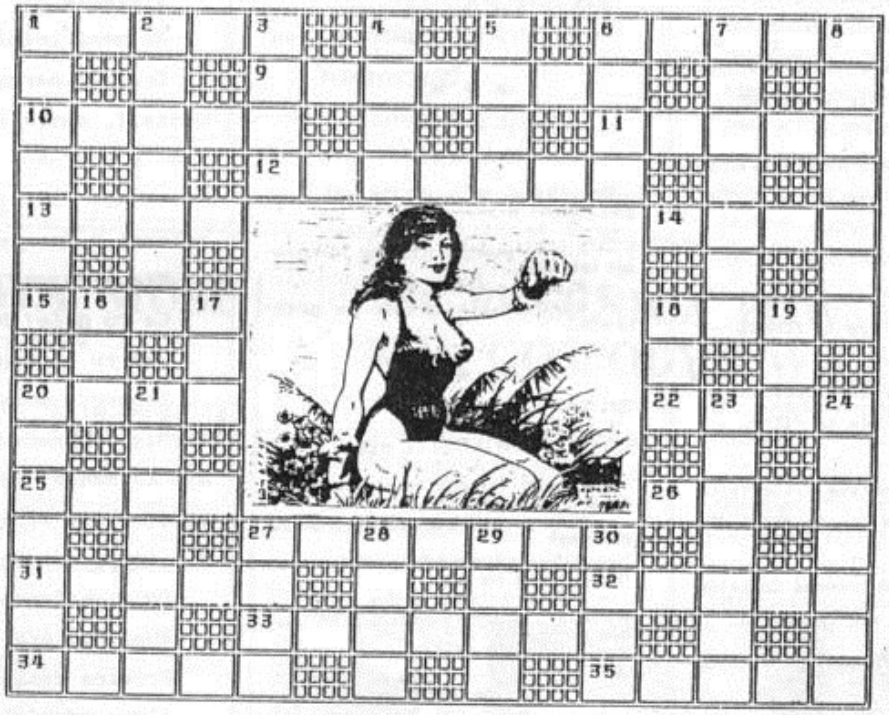

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 15 utworzą rozwiązanie.
Rozwiązanie wraz z załączonym kuponem prosimy nadsyłać do redakcji: 16-315 Lipsk, ul. Rynek 3 w terminie do 20 lipca 1996 rok.

Wśród Czytelników , którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrody książkowe.
Rozwiązanie krzyżówki z nr.4/96 brzmi: **" DNI LIPSKA "**
W wyniku losowania nagrody książkowe otrzymują :**Ewelina Wieczorkowska - Lipsk , Małgorzata Wildner - Białystok Mariusz Bogdan - Lipsk**

KUPON NR 6

" ECHO LIPSKA" Miesięcznik Informacyjny MiG Lipsk. Adres redakcji: 16-315 Lipsk , ul. Rynek 3. Zespół Redakcyjny: Stanisława - Ewa Mucha , Edward Krzywicki , Tadeusz Kasjanowicz. Stale współpracują: Stanisław Szyper , Leonarda Żabicka , Jan Orpik.
Pr - 58

„...Ach, co to był za ślub...„

W maju 1996 roku na ślubnym kobiercu stanęli:

Pan Grzegorz Kasjanowicz z Lipska, z Panią Lucyną Bogdan z Dolinczan.

Młodej parze życzymy dużo pięknych chwil w życiu i worek pieniędzy.

Redakcja i Wydawca

JEST NAS WIĘCEJ

W maju 1996 roku powiększyła się rodzina u:

Państwa Teresy i Henryka Kozłowskich z Lipska - urodził się im KACPER.

*****

Państwa Janiny i Jana Aszurkiewiczów z Lipska - urodził się im KRZYSZTOF-PAWEŁ.

*****

Państwa Anny i Andrzeja Tarasewiczów z Jałowa - urodził się im TOMASZ.

*****

Państwa Marty i Dariusza Moniuszków z Lipska - urodził się im FILIP.

*****

Państwa Doroty i Henryka Olszewskich z Lipska - urodziła się im AGNIESZKA.

*****

Państwa Marzeny i Wojciecha Czokałów z Lipska - urodził się im DAMIAN.

Dużo zdrowia dzieciom, a rodzicom dużo radości życzą

Redakcja i Wydawca

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowanie mieszkańcom wsi Rogożynek i Rogożyn Nowy za ofiarowanie drzewa na więźbę dachową budynku z kaplicą organizującej się tam Wspólnoty Św. Maksymiliana Marii Kolbe.

Bóg zapłać!

Z.C.

(25 czerwca br., w Klasztorze O.O. Franciszkanów w Warszawie odbyła się Msza św. za ofiarodawców).

Uśmiechnij się

ZBĘDNY?

— Czy to prawda, że Pan Bóg nas karmi?
— Oczywiście, syneczku!
— I że dzieci przynosi bocian?
— Tak!
— I że prezenty rozdaje święty Mikołaj?
— Prawda!
— To nie rozumiem, po co w takim razie trzymamy w domu tatę...

* * *

ŹLE NAPISAŁ

— Dlaczego bijecie tego chłopca?
— Bo źle napisał dyktando...
— A co was to obchodzi?
— Bo myśmy od niego ściągali!

* * *

PRASOWAŁA

Przychodzi baba do lekarza i ma poparzone uszy.
— Co się pani stało?
— Prasowałam i właśnie zadzwonił telefon...
— A drugie ucho?
— Chciałam zadzwonić po pogotowie...

* * *

DOWIEDZIAŁ SIĘ

Do baru wbiega wściekły zajączek i krzyczy:
— Kto pomalował mój rower na zielono?
— Ja! — odpowiada wielki niedźwiedź. — A bo co?
— Nic... chciałem tylko... się dowiedzieć, o której godzinie wyschnie farba.

* * *

TO NIEMOŻLIWE

Nauczyciel do ucznia:
— Zaprowadź panów geologów w to miejsce, gdzie znalazłeś te piękne kamienie.
— Teraz to niemożliwe...
— Dlaczego?
— Bo dziś muzeum jest zamknięte...

* * *

ZANZIBAR

— Kaziu — pyta nauczyciel — powiedz mi, gdzie leży Zanzibar?
— No wie pan, jeszcze jestem za mały, żeby znać wszystkie bary.

Opinii nigdy nie uda się zamknąć w więzieniu, a tłumiąc ją, tylko się ją rozjątrza

Napoleon Bonaparte

Kącik poezji

Idę sobie drogą,
Ludzie mnie pytają,
Co tam w parlamencie
posłowie gęgają.
Ludzie moi mili
Wierzcie mi, nie wierzcie,
Bo nasi rolnicy
Dostali nareszcie.
Dostali, dostali
Jak te wiejskie chłopy,
Nawet się szykują
zwiewać z Europy.
Nie wiem moi drodzy,
Co to dalej będzie,
Jak tu kapitalizm
Zapanuje wszędzie.
Ziemię wyprzedadzą,
Nie ma żadnej rady,
Zbierać swe manele
I z torbą na dziady.
Bo w parlamencie tam
Koalicja gra,
Prawica dyskutuje
i swe zdanie ma.
A więc poczekajmy,
Odrzućmy swe lęki
Może komuś jeszcze
Pospadają szczęki.

Jaczniki 3.V.1996 r.

(autora w/w wiersza prosimy o ujawnienie swego nazwiska do wiadomości redakcji, w przeciwnym wypadku nie będziemy mogli dalej anonimowo drukować jego wierszy - redakcja "Echo Lipska").

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ LIPSKA

BIULETYN TPL LIPSK N.BIEBRZĄ

ROK WYD. XVI NR 176 CZERWIEC 1996

SYLWETKI LIPSKICH TWÓRCÓW LUDOWYCH

STANISŁAWA ŁOZOWSKA

Urodziła się w 1915 roku w Lipsku. Jest znaną twórczynią ludową nie tylko w Lipsku, województwie suwalskim czy białostockim, ale w całym kraju. Będąc dzieckiem uczyła się od matki tkactwa wielonicielnicowego, tkania kilimów, haftu, koronkarstwa, wypieku pieczywa obrzędowego, wykonywania pisanek, pająków i kwiatów z bibułki, jako ozdoby wystroju wnętrza dawnej izby.

W 1935 roku wypożyczyła sejpak od swojej stryjenki i zaczęła uczyć się tkacwa dwuosnowowego i sejpaków, co w późniejszych latach przyniosło jej sławę i możliwość zarobkowania.

W latach swojej młodości była czynnym członkiem Stowarzyszenia Młodzieżowego, należała do chóru kościelnego i do zespołu śpiewaczego, prowadzonego przez organistę Narciszko. Występowała w Młodzieżowej Sekcji Teatralnej grając główne role. Dzięki takim osobom życie kulturalne w Lipsku rozwijało się.

Po wojnie zajęła się domem, gospodarstwem rolnym, rodziną i tkactwem kilimów, dywanów dwuosnowowych i sejpaków, które wykonywała na potrzeby własne i na zamówienia prywatne. W 1973 roku rozpoczęła współpracę z "Cepelią" w Białymstoku i Muzeami w: Białymstoku, Suwałkach, Krakowie i Warszawie. Od tej pory wykonywała sejpaki wyłącznie na zamówienia Muzeum i "Cepelii". Przekazała wiele wzorników do "Cepelii", aby tradycje nie zaginęły. Brała czynny udział w konkursach i wystawach środowiskowych, wojewódzkich i ogólnopolskich, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Nie sposób wyliczać tu wszystkich nagród, warto jednakże wymienić kilka najważniejszych, a do takich można zaliczyć:

1975 r. - II nagroda w konkursie na pamiątkę w Białymstoku,

1976 r. - II nagroda u I Wojewódzkim Przeglądzie Współczesnej Tkaniny Ludowej (Białystok),

1976 r. - I i II nagroda w Konkursie na tkaniny dwuosnowowe i sejpakowe organizowanym przez Muzeum w Białymstoku.

1977 r. - I nagroda w Konkursie "Przyroda w Sztuce Ludowej" - Suwałki.

1981 r. - Nagroda specjalna w Konkursie "Tkaniny i koronki Suwalszczyzny" - Augustów.

1985 r. - Wyróżnienie w Międzywojewódzkim Konkursie na tkaninę podwójną - sejpak - krajkę - Muzeum Białystok.

Wiele nagród otrzymała za pisanki, pieczywo i plastykę obrzędową. Wielokrotnie brała udział w Ogólnopolskich Kiermaszach Sztuki Ludowej w Krakowie, Warszawie, Przytocznej, Białymstoku, Suwałkach, Węgorzewie, Toruniu, Lublinie prezentując swój dorobek. Tkaniny pani Stanisławy Łozowskiej prezentowane również były na wystawie w Sztokholmie w Szwecji, w Padenborn w Niemczech i we Francji. Ile wykonała kilimów, sejpaków i dywanów nie wie, wie jedno, że kiedy snowała tkaniny to zawsze na kilka dywanów, a czasem i kilkanaście. Wykonywała je w ciągu zimy, latem mniej tkała, bo praca w polu, w domu, wnuki. Lata mijały, słabły siły i wzrok, zostawiła więc tkactwo, a zaczęła wykonywać piękne serwety, serwetki, kołnierzyki koronkowe zachwycające wszystkich swoim pięknem.

Od 1977 roku przeszła na zasłużoną emeryturę twórczą, jednak nie zrezygnowała z wykonywania twórczości ludowej. Swoje umiejętności twórcze

cd. str. 2 ⟶

STANISŁAWA ŁOZOWSKA

przekazała młodemu pokoleniu - dzieciom, wnukom i młodzieży szkolnej zrzeszonej w sekcji plastycznej przy MGOK-u w Lipsku. Od 1975 roku jest członkiem Stowarzyrzenia Twórców Ludowych zweryfikowanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

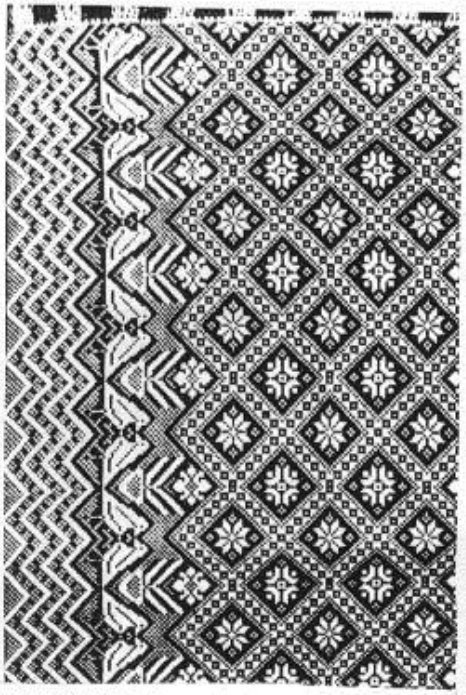

Nagrała wiele pieśni ludowych na taśmach magnetofonowych, skeczy, wierszy i opowiadań i przekazała na potrzeby Zespołu Śpiewaczego "Lipsk".

Dziś, kiedy nie jest już w stanie wykonywać tych przepięknych, misternych cudeniek ze względu na chorobę i słaby wzrok, to jednak sięga myślami do tych najpiękniejszych dla niej lat i stara się przekazać informacje o obrzędach i zwyczajach ludowych na potrzeby muzeum i przyszłych pokoleń.

Za swoją działalność otrzymała Złotą Odznakę TPL i Srebrny Krzyż Zasługi.

Życzymy pani Łozowskiej złotej jesieni życia, dużo zdrowia i życzliwości ludzkiej.

KONKURS
ROZSTRZYGNIĘTY

Do Konkursu pt. "Moja ulubiona postać z książek Henryka Sienkiewicza", zorganizowanego w roku trzech ważnych rocznic: 150 rocznicy urodzin pisarza, 80 rocznicy jego śmierci i 100 rocznicy wydania nagrodzonej Noblem powieści "Quo vadis", zgłosiło się 15 - tu uczestników. Prace natomiast złożyło 8 uczniów.

Komisja konkursowa po zapoznaniu się z treścią prac i wnikliwą ich analizą przyznała następujące miejsca.

I - MONIKA HOŁOWNIA - Szkoła Podstawowa w Lipsku.

II -ANNA TOPOLEWSKA - Szkoła Podstawowa w Lipsku.

Dwie trzecie równorzędne nagrody otrzymały: ELŻBIETA SPADŁO - Szkoła Podstawowa w Lipsku i MARIA TKACZUK - Szkoła Podstawowa w Bartnikach.

Komisja przyznała również cztery wyróżnienia, które otrzymali: KATARZYNA KORNIŁOWICZ - Szkoła Podstawowa w Lipsku, KRZYSZTOF WÓJCIK - Szkoła Podstawowa w Bartnikach, MARTA JACENICZ - Szkoła Podstawowa w Bartnikach i MICHAŁ KOPEĆ- Szkoła Podstawowa w Lipsku.

Zwycięzcy i wyróżnieni otrzymali nagrody książkowe.

G r a t u l u j e m y!

Herbata inna niż zwykle

Jakkolwiek herbata należy do najpopularniejszych napojów w naszym kraju, mało znane są oryginalne sposoby jej podawania. A jest ich sporo i wiele z nich nadaje się do wykorzystania w warunkach biurowych.

W okresie letnim herbata może stanowić podstawę przyrządzania smacznych, orzeźwiających płynów, doskonale gaszących pragnienie.

„Z Adwokatem"

1 litr mocnej herbaty, 4 kieliszki likieru „Adwokat", 4 łyżeczki soku z cytryny.

Do 4 szklanek wlać po 1 kieliszku likieru i 1 łyżeczce soku. Ostrożnie zalać herbatą. Goście sami dosładzają napój.

„Teebowle"

1 cytryna, 125 g cukru, 2 kieliszki rumu, 3/4 l mocnej zimnej herbaty, 1 butelka białego, półwytrawnego wina.

Umytą i sparzoną skórkę z cytryny zetrzeć na tarce. Z pozostałości wycisnąć sok i połączyć go z pozostałymi składnikami. Herbacianą bowle podawać silnie schłodzoną, z plasterkami cytryny i kostkami lodu.

KSIĘDZU WALDEMAROWI SAWICKIEMU
serdeczne podziękowania za wieloletnią współpracę i życzenia błogosławieństwa Bożego i życzliwości ludzkiej w dalszej pracy duszpasterskiej
składa
Zarząd
Towarzystwa Przyjaciół Lipska.

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ LIPSKA
Redaguje zespół w składzie: Stanisława - Ewa Mucha, Edward Krzywicki, Tadeusz Kasjanowicz.
Nasz adres: Biuletyn TPL, 16 - 315 Lipsk n. Biebrzą ul. Rynek 3 Zam. 200 egz. G.P.II - 441/351/82